

GŁOS KUPIECTWA

Organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Pismo poświęcone sprawom handlu i propagandy. ✦ Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

LA VOIX COMMERCIALE

Bimensuel publié par l'Union des Commerçants de la ville de Lodz.

Journal pour la propagande économique et développement es relations commerciales franco-polonaises.

Paraît le premier et le 15 du mois.

Lodz, le 15 Avril 1928.

STIMME DER KAUFMANNSCHAFT

Organ des Kaufmannsverbandes der Stadt Lodz.

Zeitschrift für Wirtschaftspropaganda und zur Pflege der Handelsbeziehungen zwischen Polen und Deutschland.

Erscheint am 1. u. 15. jedes Monats.

Lodz, den 15. April 1928.

„GŁOS KUPIECTWA” — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170.

Najlepsza herbata

pod marką światowej firmy

T-wo Spadkobierca A. Gubkina

A. KUZNIECOW i S^{KA}

ze znakiem ochronnym

Dwie kotwice



Przedstawiciel firmy

The Asiatic Trading Corporation Ltd., London

Józef Wołyński, Łódź, Kilińskiego 89, telefon 22-98

PROTOS

OSTATNI WYRAZ
TECHNIKI



ELEKTRYCZNE ODKURZACZE

FROTTERKI



Fabrykaty
ZAKŁADÓW
SIEMENSA

R
O
T
O
S

O
T
O
R
P

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 96, tel. Nr. 63-11.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1928 r.

Nr. 8 (36)

Polityka kartelu naftowego

kryje w sobie niebezpieczeństwo dla kupiectwa.

Po długich i kilkakrotnie przerywanych pertraktacjach zawarty został w listopadzie 1927 r. kartel wielkich rafinerij olejów mineralnych, występujący pod firmą: „Syndykat Przemysłu Naftowego”, Spółka z o. o. z siedzibą we Lwowie.

Właściwym inicjatorem kartelu był Rząd, będący właścicielem największej w Europie rafinerji olejów mineralnych, a właściwie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które postawiło prywatnym rafinerjom warunki we formie ultimatum i spowodowało zawarcie kartelu na lat 5.

Inicjatywa Rządu w sprawie stworzenia kartelu naftowego, o ile chodzi o organizację przemysłu i poparcie wierceń poszukiwawczych za ropą, zasługuje na pełne uznanie, albowiem w razie trwania dalszej dzikiej konkurencji między przedsiębiorstwami groziłaby całemu temu przemysłowi, mającemu pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu gospodarki krajowej — ruina.

W poniższych uwagach chodzi jednak nie o kwestję organizacji wydobywania surowca, czy też o racjonalizację zakładów przerobczych, lecz o zamierzenia kartelu co do sprzedaży produktów naftowych, które to zamiary już w najbliższej przyszłości mają przybrać konkretne kształty. Otóż poprzednie kartele w przem. naftowym miały przedewszystkiem charakter kontyngentowo-cennikowy, zaś sprawą scentralizowania sprzedaży zajmowały się tylko w niewielkim zakresie.

Obecnie między warunkami, postawionymi przemysłowi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — na naczelnym miejscu znajduje się sprawa stworzenia Centralnego Biura Sprzedaży Produktów Naftowych, a to pod popularnym hasłem wyłączenia zbędnego pośrednictwa i obniżenia w ten sposób ceny detalicznej. Wobec tych smutnych doświadczeń z etatyzacją handlu, jakie porobiło społeczeństwo w latach powojennych, ów postulat Ministerstwa Przemysłu i Handlu kryje nowe niebezpieczeństwo, albowiem chce wyeliminować całkowicie, wzgl. ograniczyć do minimum rolę kupiectwa, odgrywającego

tak wybitną rolę w handlu produktami naftowymi od kilkudziesięciu lat. Postulat ten jest tem dziwniejszy, że i w sferach rządowych, zakorzeniona dawniej teoria o zbędności pośrednictwa stanu kupieckiego już się przeżyła, czego dowodem jest choćby artykuł pod tytułem: „W sprawie kredytów dla handlu” w Nr. 9 Tygodnika „Przemysł i Handel”.

Dążeniem pewnych czynników byłoby zupełne wyeliminowanie kupiectwa i zmuszenie konsumenta do zakupywania nawet najdrobniejszych ilości bezpośrednio w biurach kartelowych, które miałyby być stworzone na całym obszarze kraju.

W praktyce zupełne wyeliminowanie kupiectwa jest absolutnie niemożliwe, aby więc ograniczyć jego działalność ustanowiono tak ciężkie warunki płatności, że przy niektórych produktach kupiectwo nie może poprostu warunkom tym podołać. W tym samym czasie, gdy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołuje specjalne konferencje przedstawiceli wszystkich gałęzi przemysłu w sprawie akcji około podniesienia konsumpcji krajowej i gdy rozważa się dogodnie formy kredytu dla umożliwienia tych zamierzeń, kartel naftowy nie waha się żądać za naftę, a więc artykuł pierwszej potrzeby od hurtowników całej gotówki zgóry i w ten sposób wprost dławi konsumpcję, co dało się odczuć w ciągu ubiegłej zimy.

Celem uproszczenia sobie obliczeń zapadła nawet na jednym z posiedzeń uchwała, by za wszystkie produkty żądać zapłaty gotówką zgóry. Jest to, rozumie się, absurdalne i absolutnie w praktyce niewykonalne. Nie chodzi tutaj o obronę specyficznych długoterminowych kredytów wekslowych, jakie ostatnio, niestety, zagnieździły się w obrocie handlowym, ale nie można znowu kosztem zmniejszenia konsumpcji krajowej, która jest obecnie nakazem chwili przemysłu naftowego, nie mającego żadnych większych rynków zbytu w eksporcie — wyeliminować skromnych bodaj warunków kredytowych w ramach do 3-ch miesięcy, dopuszczalnych statutowo przez Bank Polski.

Pomijając nielicznych, niesolidnych osobników, których zresztą nie brak w żadnej branży, mamy w handlu produktami naftowymi szereg znanych zasobnych firm, tak w głównych centrach, jak i na prowincji; firmy te zdołały w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności wyrobić sobie stosunki w odpowiednich centrach i skupić szerokie rzesze odbiorców, przyczyniając się wydatnie do zwiększenia konsumpcji przez rozumne stosowanie kredytów, ułatwianie dostaw etc. Wyeliminowanie tych firm, względnie uniemożliwienie im pracy przez stosowanie jakichś wyjątkowych warunków, nieliczących się z wymoga-

mi obrotu handlowego odbiłoby się z całą pewnością nader ujemnie na całej odnośnej gałęzi handlu i konsumpcji krajowej, a to chyba nie leży w intencjach Rządu, ani kartelu.

Wobec nagłości sprawy odnośne organizacje kupieckie winny się nią zająć, przyczem należy nadmienić, że dotychczas jedynie hurtownicy naftowi w stolicy, zorganizowawszy się, zdołali sobie zapewnić niezależność i udział w zaopatrywaniu stolicy w produkty naftowe.

S. P.

(Warszawa)

Nowa ustawa akcyjna.

Chroniczny kryzys, panujący na naszych giełdach akcyjnych, jest nietylko wyrazem braku kapitału i wysokiej stopy procentowej, ale także w dużej mierze następstwem małego zainteresowania szerokich rzesz ludności walorami akcyjnymi oraz nieufności, z jaką odnosi się szersza publiczność do gospodarki akcyjnej. Inflacja poczyniła w gospodarce tej duże szczyby, zarówno materialne, jak i moralne, które do dziś dnia nie zostały jeszcze całkowicie wyrównane.

We wszystkich krajach, które przeszły okres inflacji, okazało się, że dotychczasowe prawo akcyjne nie dawało należytej podstawy do walki z korupcją i nadużyciami w towarzystwach akcyjnych, w szczególności, że należy je rozbudować w tym kierunku, by rozciągnąć pewien nadzór i kontrolę publiczną nad gospodarką akcyjną, mającą do pewnego stopnia charakter gospodarki publicznej, t. j. gospodarki groszem, złożonym przez bezimienne rzesze inwestorów.

W tym kierunku też nastąpiła w wielu krajach europejskich reforma prawa akcyjnego w okresie powojennym. U nas reforma prawa akcyjnego połączona została z natury rzeczy z ujednostajnieniem tego prawa, co właśnie nastąpiło w dekreście z 22-go marca 1928 o spółkach akcyjnych ogłoszonym w Dz. U. Nr. 39.

Dekret posiada wielkie znaczenie ogólnogospodarcze i finansowe. Wszak stwarza on podstawę prawną dla gospodarki olbrzymim kapitałem narodowym, reprezentującym wartość nominalną w kwocie blisko 2¼ miljarda zł. Z każdym rokiem zakres gospodarki akcyjnej się zwiększa, w samym tylko roku ubiegłym kapitał istniejących spółek akcyjnych (poza nowo założonemi) zwiększył się (bez województw zachodnich) o kwotę 187 milj. zł.

Gospodarką spółek akcyjnych zainteresowane są szerokie koła ludności, które swe drobne oszczędności ulokowały w akcjach, przedstawiających dziś zaledwie niewielką część pierwotnego kapitału.

Należy z naciskiem podkreślić, że jest rzeczą pierwszorzędną wagę stworzyć warunki, w których szeroka publiczność nabrałaby znów zaufania do gospodarki akcyjnej i zainteresowała się papierami akcyjnymi. Bez tego niema mowy o ożywieniu działalności inwestycyjnej naszego przemysłu, który swe środki na dalszą rozbudowę, modernizację i reorga-

nizację swych urządzeń technicznych, może najtaniej i najłatwiej czerpać z nowych emisji akcji, nabywanych przez publiczność.

Jesteśmy przekonani, że nowy dekret, który przed paru dniami ujrzał światło dzienne, zdoła w pełni przyczynić się do osiągnięcia tego stanu rzeczy.

Przedstawmy pokrótce niektóre ważniejsze postanowienia tego dekretu, mogące zainteresować szersze koła ludności:

Dekret głosi zasadę wolnej rejestracji spółek akcyjnych. Spółka akcyjna powstaje przez wpis do rejestru handlowego, który następuje po wykazaniu się przed sądem rejestrowym z dopełnienia warunków ustawy. Zasada koncesji została utrzymana tylko w stosunku do przedsiębiorstw, mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej (rodzaje tych przedsiębiorstw wyszczególnia rozporządzenia Rady Min.) do przedsiębiorstw bankowych i ubezpieczeniowych, których statuty zatwierdza Ministerstwo Skarbu, wreszcie do działalności w kraju zagranicznych spółek akcyjnych (na co wymagane jest zezwolenie Min. Przemysłu i Handlu).

Kapitał akcyjny spółki musi wynosić conajmniej 250 tys. zł. (pierwotny projekt uzgodniony przez komisję kodyfikacyjną z komisją Min. Przem. i Handlu przewidywał minimalny kapitał akcyjny tylko w kwocie 100 tys. zł.) i dzieli się na akcje wartości nominalnej conajmniej 100 zł. Postanowienia te jednakże nie mają zastosowania do spółek akcyjnych, które przed wejściem w życie dekretu zostały w sądzie zarejestrowane.

Do założenia spółki akcyjnej wymagane jest sporządzenie statutu w formie aktu notarialnego, podpisanego conajmniej przez trzy osoby w charakterze założycieli. Akcje są zbywalne i niepodzielne. Dekret dopuszcza akcje rozmaitych gatunków, różniących się co do uprawnień zarówno pod względem dywidendy, rozdziału majątku w razie likwidacji, oraz prawa głosowania. Statut więc może przewidywać akcje o wielokrotnem albo ograniczonym prawie głosu, jednakże z tem, że jednej akcji nie można przyznać więcej, jak pięć głosów.

Na uwagę zasługuje sama definicja spółki akcyjnej. Charakterystycznym jest, że dekret nie głosi zasady ograniczenia świadczeń akcjonariusza jedynie tylko do wpłacenia kwoty za nabytą przez siebie akcję. Art. 1 dekretu powiada, że „akcjonariusze są

zobowiązani jedynie do świadczeń oznaczonych statutem”, innemi słowy statut może zobowiązać akcjonariusza do szeregu innych jeszcze świadczeń (np. dostarczania buraków przez plantatorów w spółkach cukrowniczych) poza samą wpłatą kwoty za nabytą akcję. Definicja ta odbiega jednak zasadniczo od definicji przyjętej w innych ustawodawstwach.

Władzami spółki są: Walne Zgromadzenie, Zarząd, jedno względnie wieloosobowy, wreszcie Rada Nadzorcza lub Komisja Rewizyjna (względnie dwie te władze, jeśli tak przewiduje statut). Rada Nadzorcza składać się musi conajmniej z pięciu członków.

Szczególnie ważne są te postanowienia dekretu, które zmierzają do ochrony publiczności przy subskrypcji na akcje, do zorganizowania stałego publicznego nadzoru nad gospodarką spółek akcyjnych, wreszcie do zabezpieczenia praw mniejszości i ochrony praw drobnego akcjonariusza.

Dekret postanawia, że w wypadku publicznej subskrypcji założyciele muszą złożyć do depozytu sądowego równowartość 1/20 części kapitału akcyjnego (w pierwotnym projekcie było 10.000 zł.), a to tytułem kaucji na zabezpieczenie ewentualnych roszczeń, wynikłych z uchybień przy zawiązaniu spółki.

Gospodarka spółek akcyjnych podlegać będzie niezależnie od nadzoru autonomicznego, wykonywanego przez władze spółki, nadzorowi publicznemu wykonywanemu przez specjalnych znawców-rewidentów, których wyznaczy sąd rejestrowy. Nadzór ten dotyczyć będzie nie tylko zgodności z księgami i dokumentami, lecz także zgodności z faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Postanowienie to zaczerpnięte z wzorów prawa angielskiego stawia gospodarkę spółek akcyjnych pod kontrolę publiczną, wykonywaną przez sąd przy pomocy specjalnych znawców-rewidentów, badających całokształt gospodarki spółek.

Ochrona praw mniejszości i szerokich rzesz drobnego akcjonariuszy została przez dekret nieco zredukowana w stosunku do pierwotnego projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Początkowo projekt przyznawał mniejszości 1/3 kapitału akcyjnego prawo proporcjonalnej reprezentacji w zarządzie, a mniejszości 1/5 w radzie nadzorczej i komisji rewizyjnej. Obecny dekret przyznaje tylko mniejszości 1/5 kapitału prawo proporcjonalnej reprezentacji w Radzie Nadzorczej¹⁾ i Komisji Rewizyjnej w myśl szczegółowych postanowień zawartych w art. 91 i 92. Natomiast odpadło prawo proporcjonalnej reprezentacji 1/3 kapitału akcyjnego w zarządzie, które przewidywał projekt.

Na uwagę zasługuje redakcja art. 111 dekretu, który wstąpił w miejsce art. 112 pierwotnego projektu. Pierwotny projekt ograniczał tantiemy członków zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej tylko do 10 proc. sum dywidendy rzeczywiście wypłaconej. Obecny art. 111 dekretu, przewiduje tylko, że wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej w postaci udziału w zyskach może uchwalić tylko walne zgromadzenie po dokonaniu ustawowych odpisów i wyznaczeniu dywidendy. A więc według dekretu, dywidenda może być wypłacona np. w kwocie 50 tys. zł., a tantiemy

możą być przyznane w kwocie 100 tys. zł. Jest to więc niewątpliwie z punktu widzenia praw drobnego akcjonariusza pogorszenie pierwotnego projektu.

Bardzo celowym natomiast przepisem, dającym drobnemu akcjonariuszowi silną broń w walce z korupcją, nieuczciwymi lub niełojalnymi metodami gospodarki akcyjnej jest postanowienie art. 76, w myśl którego każdy akcjonariusz ma prawo zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia nawet w przypadku formalnej jej zgodności z postanowieniami prawa i statutu, jeśli uchwała ta jest przeciwna dobremu obyczajom kupieckim i jeżeli godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza. Jest to może najskuteczniejsza ochrona praw drobnego akcjonariuszy. Do tego samego celu zmierzają surowe przepisy o odpowiedzialności cywilnej i karnej założycieli członków zarządu, Rady Nadzorczej i t. d., które zapewniają skuteczną ochronę majątku i dochodów spółki przed nadużyciami.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 roku na całym obszarze państwa z wyjątkiem województwa śląskiego. Spółki akcyjne zarejestrowane przed wejściem w życie dekretu, winny uzgodnić swe statuty najdalej do dnia 1 stycznia 1931 r., w przeciwnym razie ulegną rozwiązaniu i likwidacji. Niektóre postanowienia dekretu nie obowiązują w stosunku do spółek zarejestrowanych przed wejściem w życie dekretu, o ile naruszają prawa nabyte (art. 171).

Nowy dekret akcyjny jest znacznym krokiem naprzód na drodze do reorganizacji gospodarki akcyjnej, na drodze do ujednostajnienia i zmodernizowania naszego przeważnie przestarzałego ustawodawstwa hadlowego.

Dr. Ferdynand Zweig.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

Właściciele:

E. BAUER i A. WEIDMANN

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Telefon 18-20.

Wykonują

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków.

Wszelkie roboty ślusarskie.

Wszelkie roboty tokarskie.

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

¹⁾ Ściślej mówiąc, takiej mniejszości, jaka przypada z udziału ogólnej ilości reprezentowanych akcji przez liczbę członków Rady Nadzorczej.

Dr. H. SAND
Dyr. Izby Hadl. w Katowicach

Znaczenie badania konjunktur gospodarczych.

(Streszczenie odczytu wygłoszonego w Klubie Tow. Stow. Kupców m. Łodzi).

(Dokończenie).

Dwa okresy wybitnych konjunktur, pod których znakiem stało w latach ubiegłych nasze życie gospodarcze, były właśnie również rezultatem przypadkowych i z góry nie dających się przewidzieć zdarzeń; do rzędu bowiem tego rodzaju konjunktur zaliczyć wypada ożywienie życia gospodarczego wywołane u nas okupacją Ruhry oraz w 1926 roku strejkami węglowym w Anglii.

Nie dziw dlatego, iż przepowiednie konjunkturalne, ogłaszane przez poszczególne instytuty badania konjunktur częstokroć w zupełności zawodzą, czego przykładem mogą być np. mylne prognozy amerykańskiego instytutu konjunktur, ostatnio zaś prognoza niemieckiego instytutu, który zapowiedział powrotną falę częściowego kryzysu, czego nie potwierdziła jednak rzeczywistość. Z przytoczonych względów instytuty badania konjunktur powinny raczej skoncentrować dziś swoją uwagę na *djagnostyce konjunkturalnej*, zamiast na *prognoście*, ta ostatnia dziedzina bowiem wymaga *niezmiernej ostrożności i najdalej idącego umiaru*. Prognoza konjunkturalna zapowiadająca np. pogorszenie się sytuacji może rzeczywiście spotęgować nastroje pesymistyczne i tem samem stać się jednym z czynników bezpośrednio przyspieszających kryzys, odwrotnie znów zbyt optymistyczna prognoza gotowa jest uspić czujność i opóźnić akcję gospodarczą, mającą na czas przygotować aparat produkcyjno-handlowy na dostosowanie się do zbliżającego kryzysu. Charakterystycznymi mogą być pod tym względem zastrzeżenia, które przeciwko prognozom konjunkturalnym, w publicznej dyskusji wypowiedziane zostały ostatnio w Niemczech, a których następstwem był fakt, iż w grudniu ub. roku niemiecki instytut badania konjunktur wogóle odstąpił od ogłoszenia prognozy konjunkturalnej, zadowolając się tylko opublikowaniem materiału djagnostycznego. W końcu nie można również zapominać, iż wskaźniki, na których nauka obecna buduje swoje wnioski przy przewidywaniu konjunktury, są dość zwodnicze. Tak np. wzrost bezrobocia nie zawsze jest dowodem pogorszenia się konjunktur, gdyż może on być również następstwem racjonalizacji produkcji; spadek wkładów bankowych i ciasnota na rynku pieniężnym może być nietylko dowodem nadchodzącego kryzysu, lecz częstokroć wprost przeciwnie, zwiastunem rozpoczynającego się ożywienia gospodarczego, którego konsekwencją jest wzmożone zapotrzebowanie środków obrotowych. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć cały szereg, świadczą zaś one, iż teoretyczne operowanie poszczególnymi wskaźnikami prowadzić może do fałszywych wniosków. Dlatego też instytuty badania konjunktur winny pozostawać w jaknajściślejszym kontakcie z czynnym życiem gospodarczym, gdyż tylko ludzie praktyki mogą niejednokrotnie ułatwić realne zrozumienie, co wróżą poszczególne wskaźniki konjunkturalne i jaka jest głębsza przyczyna takiego, a nie innego ich kształtowania się.

Jeślibyśmy nawet stanęli na stanowisku, że istnieje możliwość częściowego przewidywania konjunktur, niezmiernie ważnym i otwartym zagadnieniem będzie kwestja, czy *możliwym jest zapobieganie kryzysowi środkami, którymi rozporządza nowoczesna polityka gospodarcza?* W szerszej płaszczyźnie ujmując to zagadnienie, należy dlatego zadać pytanie, czy nowoczesna polityka gospodarcza zdobyć się może z jednej strony na stabilizację konjunktur, oraz z drugiej na przeciwdziałanie kryzysowi, gdy konjunktury grożą załamaniem się? Doświadczenie dotychczasowe okazuje, że środkami polityki gospodarczej można raczej w mniej lub bardziej sztuczny sposób spotęgować konjunkturę, natomiast bezwarunkowo niemożliwym jest zapobieżenie kryzysowi. O ile idzie o środki stabilizowania konjunktury („regulated prosperity”), państwo próbować może tego w pewnej mierze za pośrednictwem polityki planowego rozdziału zamówień, przez ożywienie akcji budowlanej etc. Jednym z środków zalecanych, jako czynnik zdolny stabilizować, a nawet poprawić konjunkturę, ma być również zasada podnoszenia zarobków i płac urzędniczych, której przeważnie towarzyszy z drugiej strony polityka duszenia względnie reglamentowania cen. Niejednokrotnie również w dobie powojennej jako czynnik stabilizujący konjunktury, wchodzi w grę aktywna regulacja bilansu handlowego, oraz prohibicja imigracyjna. Wszelkie dotychczas stosowane metody stabilizowania konjunktury nie wydały jednak pełnych i oczekiwanych po nich rezultatów, *polityka gospodarcza może bowiem tylko osłabić zbyt gwałtowne wahania konjunktur, nie może jednak skutecznie zapobiec ich pogorszeniu się, szczególnie o ile to pogorszenie się jest refleksem dekonjunktury światowej, względnie następstwem wyliczonych powyżej przypadkowych zdarzeń zewnętrznych.* W każdym razie wielkie znaczenie, które w powojennej ekonomice przywiązuje się do zagadnienia konjunktury, winno prowadzić z drugiej strony do zrozumienia, iż *życiu gospodarczemu należy wszelkimi środkami umożliwić wykorzystanie konjunktury*, wykorzystanie jej bowiem jest równoznacznikiem prosperacji gospodarczej, prowadzi do wzrostu dochodu społecznego i staje się jednym z głównych czynników wydatnej kapitalizacji.

Powołany u nas ostatnio do życia „Instytut badania konjunktur i cen” opiera się na założeniu, iż w obecnych stosunkach naszych, należyte badanie i przewidywanie konjunktury posiada dla państwa tak wielkie znaczenie, iż studjum konjunkturalne forsować należy w sposób wręcz przymusowy, t. j. przy zastosowaniu w stosunku do życia gospodarczego presji policyjno-administracyjnej. Inne państwa nie poszły podobną drogą i pod tym względem droga, którą obraliśmy, jest w pewnej mierze wyjątkową. Działalność świeżo zorganizowanego instytutu badania konjunktur i cen będzie bezsprzecznie w pewnej mierze uciążliwą dla sfer gospodarczych,

gdyż nałoży na nie obowiązek dokładnego informowania go o wszelkich przejawach życia gospodarczego, włączając indywidualne tajemnice handlowe przedsiębiorstwa.

O ile jednak instytut stanie się czynnikiem racjonalnie koncentrującym u siebie wielotorowe dotychczas badania, dotyczące życia gospodarczego i jego konjunktur, o ile uważać się go będzie za instytucję służącą mającą nietylko polityce ekonomicznej państwa, lecz i *potrzebą życia gospodarczego*, o ile wreszcie główny cel swój widzieć on będzie w

najdalej idącym usprawnieniu i zaktualizowaniu pracy diagnostycznej, umożliwiającej zarówno rządowi jak i sferom gospodarczym, *dokładny, nieopóźniony i naprawdę obiektywny pogląd na każdorazową sytuację gospodarczą*, przyjąć można, iż badania jego nie będą bezproduktywną stratą czasu i energii, a on sam uniknie zarzutu, iż jest jeszcze jedną, nową placówką biurokratyczną, która raczej naraża życie gospodarcze na utrudnienia, zamiast oddawać mu pozytywne usługi.

„Dobra wiara“ w stosunkach handlowych przynosi solidnemu kupiectwu straty.

Od dłuższego już czasu istnieje pewna fatalna bolączka obecnych stosunków, panujących w handlu i przemyśle.

Rzecz dotyczy t. zw. „dobrej wiary“ w stosunkach handlowych i przemysłowych.

Ta dobra wiara jest zdrowym fundamentem i do tego często jedynym, na którym opierają się wszelkie obroty handlowe i przemysłowe. Trudno bowiem sobie wprost pomyśleć, iżby obroty w handlu i przemyśle dokonywać się mogły jedynie za gotówkę. Nie byłoby to zresztą nawet wskazaniem, gdyż zwięzłoby do niemożliwości samą ilość dokonywanych obrotów. Większa ilość transakcji musi być przecie dokonywaną na kredyt, gdyż kredyt taki jest twórczym i w wielu wypadkach zastępującym najzupełniej odręczny obrót gotówkowy.

Elementarnym jednak współczynnikiem w tego rodzaju obrotach kredytowych jest ta dobra wiara, z jaką przemysłowiec, czy też hurtownik, dostarcza klientowi towar. Zdecydowanie się też tu wyklucza moent, według którego klient zgóry idzie na niesumienne wyzysk i, biorąc towar, czyni to z premedytacją, aby za towar ten nie zapłacić i dostawcę oszukać.

A jednak dzieje się to dziś często i, niestety, zbyt często w naszych współczesnych stosunkach handlowych i kredytowych...

A w jakiż sposób się to dzieje?..

Oto w sposób zupełnie prosty i rozbrajająco niewyszukany.

Bierze tedy ów klient raz i drugi towar u hurtownika czy fabrykanta, z początku wywiązuje się z zobowiązań zupełnie zadawalająco, a skutek jest ten, iż wyrabia sobie u firmy potrzebny kredyt. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała.

W jakim celu jednak ów osobnik wyrabiał sobie ów kredyt?... Otóż chodziło mu tylko o to, ażeby, uzyskawszy jakie takie zaufanie, nabrać raz nareszcie większą partję towarów, poczem za ów towar najzupełniej bezkarnie nie zapłacić.

Bezkarność tę zapewnia owemu niesuminnemu klientowi następująca procedura, niestety, coraz częściej w naszych stosunkach stosowana: Nabrawszy możliwie największą partję towaru, klient wystawia nań odpowiednią ilość weksli, poczem, jeszcze następnej nocy, fikcyjnie sprzedawszy firmę żonie lub komuś podstawionemu, przemalowuje swój szyld, i... w ten sposób wychodzi z obliga.

Dostawca jego stracił towar, a nie ma możliwości egzekwowania w tych warunkach swej należności.

Cóż tedy pozostaje do zrobienia poszkodowanemu?

Wdraża on proces, ów proces cywilny, wykosztowuje się na adwokata, wkońcu uzyskuje wyrok, z którym idzie do komornika. Ten mu odpowiada, iż wyroku nie wykona, gdyż wyrok opiewa na tego, który towaru już nie posiada. W stosunku do tego, kto w rzeczy samej włada towarem, wyrok jest niewykonalny.

Poszkodowany wrywa sobie włosy z rozpacz.

Powie ktoś, iż pozostaje mu jeszcze jedna droga, a mianowicie, pociągnąć niesuminnego klienta do przysięgi, t. zw. manifestacyjnej.

Środek to więcej niż problematyczny.

Któż bowiem udowodni takiemu niesuminnemu wyzyskiwaczowi krzywoprzysięstwo, jeżeli uczynić to mogłaby jedynie jego własna żona, nieletnie dziecko, a w najlepszym razie ów podstawiony współnik, który jest takim samym lajdakiem jak i ten, przeciw któremu toczy się akcja.

Słowem, **człowiek uczciwy**, który pracował rzetelnie, aby dostarczyć wartościowego towaru, **jest** w tych stosunkach prawnych, jakie panują **w Polsce, najzupełniej bezbronnym, a niecny wyzyskiwacz, który z całym rozmysłem idzie na krzywdę kontrahenta solidnego, cieszy się u nas pełną bezkarnością.**

Nie potrzeba dodawać, iż tego rodzaju wypadki wyzysku, czyli bandytyzmu na prostej drodze, są, niestety, w naszych stosunkach gospodarczych coraz więcej na porządku dziennym i zawsze zgóry liczyć mogą na bezkarność.

Jest to oczywisty i krzywdzący pod niebiosy dowód, że w naszej procedurze prawnej i postępowaniu sądu jest pewna luka, przez którą prześlizgują się najzupełniej bezkarnie żerujące na dobrej wierze ogółu, rekiny.

Czy tak być powinno?

Czy stosunki tego rodzaju mamy tolerować i nadal?

Z bezprzykładną płodnością i szybkością sypią się jak z rogu obfitości przeróżne Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niestety ani jedno dotąd rozporządzenie nie wypełniło tej luki jaskrawej, którą w powyższym artykule uwydatniliśmy.

Wśród mrowia owych rozporządzeń nie można się dopatrzeć a więc znaleźć takiego, któreby przewidziało karę albo środek obronny przeciw człowiekowi, który w biały dzień obrabowuje producenta lub hurtownika z jego własności, który najbliższej nocy towar ów przenosi do składu innego, albo też w sposób szalibierczy przemalowuje szyld, a wszystko to wolno mu czynić najzupełniej bezkarnie.

Chcielibyśmy słowa powyższe wydrukować tu tak dużymi literami, iżby się stały one czytelne dla oczu tych, których obowiązkiem jest, tego rodzaju stosunkom na przyszłość ustawowo zapobiec.

Liczymy też, iż słowa nasze do czynników tych jak najszybciej dotrą i skutek swój osiągną.

Liczymy na to...

(„Kupiec”).

Dr. M. Winiarski.

Na półce księgarskiej

„ROLA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO W ŻYCIU PAŃSTWOWYM I GOSPODARZEM POLSKI”.

Prof. Zygmunt Heryng. Warszawa 1928. F. Hoesick.

Książka prof. Herynga jest obszernym strzeszczeniem dwóch odczytów wygłoszonych w Warszawie w okresie przed otrzymaniem pożyczki amerykańskiej.

Sama książka zasługuje na specjalną uwagę, ze względu na ciekawe postawienie kwestji dotyczącej roli kapitału amerykańskiego w Polsce.

O ile bowiem wszelkie rozważania na temat kapitałów amerykańskich brały za punkt wyjścia znaczenie finansowe tych kapitałów, a więc ich rolę w dziedzinie odbudowy kredytu, o tyle prof. Heryng zastanawia się nad znaczeniem przyływu kapitałów amerykańskich do Polski z punktu widzenia polityki społecznej.

W jaki sposób może wpłynąć kapitał amerykański na podniesienie się poziomu płac robotniczych w Polsce, podniesieniem się niskiej stopy życiowej szerokich mas, — oto zagadnienia omówione b. wnikliwie w książce prof. Herynga.

Autor uważa, iż jest rzeczą niezmiernie korzystną, aby import kapitałów amerykańskich do Polski był połączony z importem samych przedsiębiorców amerykańskich, którzy zaszczipią w Polsce metody organizacyjne i amerykański styl pracy.

„Lepszy jest Ford bez kapitału, niż kapitał bez Forda”.

Autor odróżnia te dwa rodzaje kapitalistów w Ameryce.

Pierwszy typ to: J. Rockefeller senior, drugi: Rockefeller junior i Henry Ford.

Joe Rockefeller senior to przedstawiciel starej generacji rozbójniczego kapitalizmu, drugi to nowoczesny kapitalista propagujący zasady współpracy kapitału z pracą.

Autor uważa, iż tylko kapitaliści typu Rockefeller junior są pożądani dla nas.

Tylko przyływ przedsiębiorców amerykańskich może wpłynąć dodatnio na rozwój naszego ży-

cia gospodarczego. Należy jednak zapewnić im odpowiednie pole działania.

Tym magnesem przyciągającym kapitalistów amerykańskich ma być obszerny rynek rosyjski. Jest rzeczą jasną, iż kapitalizm amerykański będzie się czuł lepiej w Polsce, niż w Sowietach.

Z drugiej strony należy dążyć do poprawy stosunków polsko-sowieckich.

To stanowisko autora zasługuje na uwagę. Cały szereg faktów potwierdza wielkie zainteresowanie się St. Zjednoczonych Rosją sowiecką. Szczególnie po zerwaniu stosunków między W. Brytanią a Sowietami, wszystkie próby sowieckie przyciągnięcia kapitałów obcych skierowały się na rynek amerykański.

I pomimo oficjalnego nieuznania Sowietów przez St. Zjednoczone akcja gospodarcza S. S. S. R. na terenie amerykańskim poczyniła poważne postępy.

Ostatnio jak podaje „New York Times” ukazały się na rynku amerykańskim obligacje rosyjskich kolei państwowych na sumę 30 milj. dolarów oprocentowane na 9%, kurs emisyjny 95, na okres 5½ lat. Emisja tych obligacji na rynku amerykańskim zajął się jeden z najpoważniejszych banków Chase National Bank pozostający w stałych stosunkach z Sowietem Bankiem Państwa, między innymi z tytułu finansowania przezeń zakupów bawełny przez Rosję w Ameryce.

Stały wzrost wzajemnego zainteresowania się i nawiązywania stosunków gospodarczych między St. Zjednoczonymi a Rosją jest niewątpliwy.

W naszym interesie leży, abyśmy potrafili jak najbardziej wyzyskać to zainteresowanie Ameryki rynkiem rosyjskim.

Zagadnienie podniesienia dobrobytu szerokich mas w Polsce przez import przedsiębiorców amerykańskich, nie jest tak proste i jasne jakby się mogło wydawać.

Niewątpliwie przyływ kapitałów do Polski wzmocni produkcję krajową, a temsamem podniesie siłę nabywczą ludności. Ale od podniesienia siły nabywczej do amerykańskich stosunków, do wysokiego „standart of life” — to droga niesłychanie daleka.

Kwestji wysokich płac w Polsce nie można rozwiązać przez sprowadzenie kilku czy kilkunastu przedsiębiorców amerykańskich.

Sądźmy, iż ta kwestja została bardzo teoretycznie potraktowana przez prof. Herynga.

Przedsiębiorca amerykański jest w pierwszym rzędzie wytworem stosunków gospodarczych amerykańskich.

Oceniając w pełni wartość gospodarczą przedsiębiorcy amerykańskiego, nie należy zapominać o tych warunkach naturalnych, które wytworzyły taką organizację gospodarczą i związany z nią taki typ ludzki.

I dlatego też, kiedy się pisze i mówi, o „amerykańskich cudach gospodarczych” nie należy zapominać, iż niezależnie od pracy mózgow i rąk najzdolniejszego i najbardziej przedsiębiorczego elementu ludzkiego jakim Europa od wieków obdarza Amerykę, istniały takie warunki gospodarcze, jak bogactwa naturalne i ogromny rynek zbytu, które umożliwiły powstanie tego „cudu”.

Miecz. War.

Współczesna Szwajcaria gospodarcza.

Szwajcaria położona jest w sercu Europy, w ośrodku międzynarodowej sieci komunikacyjnej. Centralne położenie Szwajcarii wyrównuje w części brak dostępu do morza. Na obszarze wynoszącym mniej więcej 41,000 klm. kw. mieszka około 3,800,000 mieszkańców.

Mimo małego obszaru kraju, rozwinęła się w ciągu stuleci w Szwajcarii potężna produkcja o szeroko rozwiniętym handlu zagranicznym.

Przy pomocy kapitałów, które już zdążono w kraju nagromadzić, oraz dzięki istniejącej sile wodnej, rozwinął się w Szwajcarii kwitnący przemysł, który w początku wieku XIX, kiedy rozpoczął się pochód zwycięski maszyn, obok wyszkolonej rzeszy robotniczej, posiadał silnych pod względem kapitałów zakładowych przedsiębiorców i doświadczonych kupców i eksporterów, którzy nawiązali i utrzymywali stosunki handlowe ze wszystkimi rynkami Europy i Orientu.

Na tej podstawie rozwinęły się poszczególne gałęzie przemysłu bardzo korzystnie w ciągu ubiegłego stulecia.

Niekorzystne warunki naturalne, brak surowca i brak wielkiego rynku wewnętrznego, oraz wzrastająca konkurencja przemysłu zagranicznego skłoniły Szwajcarię do coraz to większej specjalizacji we wszystkich gałęziach produkcji i do wyrobu produktów specjalnych o wysokiej wartości.

Zagranicą panuje często zdanie, iż dobrobyt szwajcarski opiera się na gospodarce mlecznej i ruchu wycieczkowym. Zdanie to jest zupełnie błędne. Według najnowszych danych statystycznych wykazuje Szwajcaria następujący rozkład zawodów:

w rolnictwie zatrudnionych jest	26%	ludności
w przemyśle i rzemiośle	44%	„
w handlu	12%	„
w komunikacji	5%	„
we wszystkich innych zawodach	13%	„

Lwia część ludności szwajcarskiej pracuje zatem w przemyśle. Wskazano już na znaczenie sił wodnych dla gospodarstwa Szwajcarii. Dzisiaj roczna produkcja prądu elektrycznego wynosi przeszło trzy miliardy godzin kilowatowych. Najważniejszym przemysłem jest przemysł metalowy, który obejmuje wyrób zegarków i biżuterji, budowę maszyn, aparatów, narzędzi i broni itd. **Za działami tymi postępuje przemysł włókienniczy włącznie z wyrobem haftów i przemysłem jedwabniczym, bawełnianym i wełnianym, oraz wyrobami towarów słomkowych.** Dalszemi ważnymi działami przemysłowymi są branże wyrobu środków żywnościowych (produkty mleczne, czekolada, przemysł chemiczny, przemysł skórzaný, przemysł graficzny i inne.

Kilka dalszych uwag zobrazują różnorodność produkcji szwajcarskiej

Wywóz w milionach franków 1927 r.:

zegarki	273
maszyny	182
obuwie	38

hafty	120
jedwabie	202
wyroby bawełniane	110
wstążki jedwabne	23
jedwab sztuczny	37
nici bawełniane	58
nici wełniane	40
towary galanteryjne	31
towary słomkowe	42
farby anilinowe	75
czekolada	33
ser	110
mleko kondensowane	33

Działalność przemysłowa jest z racjonalną uprawą ziemi a znacznie rozwinięty ruch wycieczkowy wymaga intensywnego handlu zagranicznego. Podkreślić należy, że Szwajcaria w stosunku do swej ludności wykazuje najwyższą cyfrę przywozu i wywozu w całej Europie. Na głowę przypada w Szwajcarii na rok 1925 cyfra za handel zagraniczny 1045 fr., w Anglii 973 franków, w Holandji 972, we Francji 496 itd. Cyfry te są dowodem znaczenia, jakie Szwajcaria posiada w świecie jako kupiec i sprzedawca. W cyfrach ogólnych handel zagraniczny Szwajcarii w roku 1927 przedstawia się następująco: przywóz q 73,239,872,000 franków — 2,563,794,062 wywóz q 10,357,848,000 franków — 2,023,249,576

Szwajcaria sprowadza przedewszystkiem surowce potrzebne dla jej przemysłu, oraz niezbędne dla ludności środki żywnościowe, wywozi zaś prace i wyroby swych rąk, t. zn. gotowe fabrykaty. Źródło dobrobytu Szwajcarii leży zatem w wielkiej pracowitości jej ludności.

Krótkie te wywody nie mogą oczywiście dać zamkniętego obrazu szwajcarskich stosunków gospodarczych, przyczynią się jednakże w znacznym stopniu do sprostowania fałszywych i błędnych sądów o stosunkach gospodarczych Szwajcarii, co dla nas jest tem więcej pożądanem, gdyż nasz przemysł i handel na rynkach szwajcarskich znajduje należyte zrozumienie i dogodną konjunkturę.

Tad. P.

STAN FINANSOWY POLSKI W ROKU UBIEGŁYM.

Nakładem tygodnika „Przemysł i handel”, jako 18 tom biblioteki ekonomicznej, wyszła z druku broszura p. St. Starzyńskiego, dyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie skarbu, p. t. „Stan finansowy Polski w 1927 r.”

Nowa ta praca, zaopatrzona w liczne tablice i dane statystyczne, obejmuje 60 stron druku i stanowi obiektywny przegląd wysiłków, dokonanych przez rząd w r. 1927-ym w kierunku utrwalenia osiągniętej uprzednio i uzyskaniu dalszej poprawy sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

Targi i Wystawy Międzynarodowe.

BLISKI WSCHÓD NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.

Staraniem Konsulatu R. P. w Galacu wychodzi periodycznie „Bulletin de l'Exposition Permanente d'Echantillons de l'Industrie Polonaise”. Wydawnictwo to, jak wynika z danych, spełnia bardzo odpowiednią rolę w informowaniu o naszym życiu gospodarczym, rozwoju przemysłu i handlu. Ostatni numer tego wydawnictwa rozszedł się w około 5,000 egzemplarzach, a rozesłano go do 37 państw i poza-tem różnych jeszcze poważniejszych krajów. Specjalnie okazują zainteresowanie tem wydawnictwem Izby przemysłowo - handlowe zagranicą, Związki kupieckie, firmy importowe, poselstwa i konsulaty i t. p.

Jak wynika z otrzymanych przez nas wiadomości, szereg poważniejszych zagranicznych instytucyj przemysłowo - handlowych i firm okazuje silne zainteresowanie polskim rynkiem. Na skutek zamieszczonych w tym Biuletynie adresów firm polskich, nadeszło wiele zapytań i konkretnych ofert, celem nawiązania stosunków z polskim przemysłowcem i kupcem. Najwięcej zapytań nadeszło z Egiptu, dalej z Syrii, Grecji oraz Turcji. Niektóre firmy otrzymały od kilku do kilkudziesięciu zapytań i propozycyj z różnych krajów europejskich, Bliskiego Wschodu i Krajów zamorskich. Najwięcej otrzymały zgłoszeń i zapytań łódzkie firmy włókiennicze, fabryki szkła, porcelany i fajansu.

TARGI I WYSTAWA WIN W BIAŁOGRODZIE.

Serbskie towarzystwo rolnicze urządza w dniach od 22—25 kwietnia w Białogrodzie ogólnopanstwową wystawę wina, połączoną z targami. Wystawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród zagranicznych kupców winem.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO - ROLNICZA W SKOPLJI.

Serbja południowa odgrywa w życiu gospodarczym zjednoczonej Jugosławii rolę bardzo doniosłą, co przypisać należy w pierwszym rzędzie bliskości portu w Salonikach, którądy odbywa się import towarów zagranicznych i eksport produktów jugosłowiańskich. Główne miasto Serbji południowej, Skoplja, stało się z biegiem czasu jednym z najpoważniejszych ośrodków życia gospodarczego królestwa SHS i doniosłym pośrednikiem w handlu Jugosławii z zagranicą. Oceniając należycie znaczenie Skoplji w rozwoju stosunków gospodarczych państwa z zagranicą, miarodajne czynniki postanowiły zorganizować tam w miesiącu maju wystawę przemysłowo-rolniczą. Na wystawie tej urządzony zostanie specjalny oddział zagraniczny z pododdziałami: włókienniczym, maszynowym i t. d. Przemysł zagraniczny będzie mógł w ten sposób zapoznać interesantów jugosłowiańskich ze swymi wyrobami, których potrzebę w Jugosławii odczuwa się bardzo dotkliwie, przede-wszystkiem więc z maszynami tekstylnymi, rolniczymi.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE.

Tegoroczne Targi Lipskie były pomyślne dla wystawców zagranicznych, natomiast wystawcy niemieccy licznych branż odczuli już pewne pogorszenie się ogólnej konjunktury krajowej. Odzwierciedliło się to poniekąd w udziale zwiedzających, który w porównaniu z wiosną r. 1927 wzrósł ogółem ze 163,616 do 175 tys. osób, podczas gdy udział obcokrajowców wzrósł w tym samym czasie z 23,130 do 30 tys. osób. Podobnie liczba wystawców z wiosną ub. r. wynosiła ogółem 9,258, obcokrajowców 655, zaś w r. bież. ogółem 10,170, obcokrajowców 1,108. Naogół jednak Targi Lipskie raz jeszcze zdołały wykazać swą niesłabnącą żywotność. Zahamowany został mianowicie stały spadek ilości wystawców, wywołane reglamentacją wystaw, przyczem zaznaczyć należy, że uprzednio już spadek ten dotykał Lipsk w znacznie słabszym stopniu, aniżeli inne targi niemieckie. Również obszar wystawowy wzrósł ze 174,494 m.² w r. ub. na 198 tys. m.² w r. b.

W Targach tegorocznych na podkreślenie zasługuje udział firm polskich. Ilość zwiedzających z Polski wyniosła około 1,400 osób, zjawili się również 3 wystawcy (Pacyków, Zygmunt Allina w Warszawie i Targi Wschodnie), na miejsce jednego wiosną r. ub. Firma „Pacyków” stale bierze udział w Targach Lipskich, skutecznie konkurując tam z podobnymi przedsiębiorstwami obcemi. Wśród zwiedzających Targi Polaków, większość stanowią kupcy poszukujący źródeł zakupu, oraz osoby kierowane chęcią zapoznania się z nowymi towarami, konstrukcjami i t. p.

IZBA HANDLOWA POLSKO-SOWIECKA W WARSZAWIE.

nadsyła nam następujący komunikat:

Odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Izby Handlowej Polski i ZSSR.

Po stwierdzeniu prawomocności Zgromadzenia przez przewodniczącego p. Ministra M. Szydłowskiego, głos zabrał p. dyrektor W. Trzeciakowski, który wygłosił sprawozdanie z działalności Izby.

P. dyr. Trzeciakowski dłużej zatrzymał się nad wydawniczą działalnością Izby, w szczególności nad wydawnictwem Izby w języku rosyjskim „Obzor Narodnego Choziajstwa Polski” które zostało wydane w celu zaznajomienia sfer miarodajnych ZSSR z całokształtem polskiego przemysłu i życia gospodarczego Polski. Wydawnictwo to zostało rozesłane do instytucyj rządowych, spółdzielni, trustów i większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych ZSSR, celem zaznajomienia rynków rosyjskich z rozwojem eksportu polskiego przemysłu i spopularyzowania życia gospodarczego Polski. Izba zorganizowała również bibliotekę i czytelnię, zaopatrzone w wydawnictwa gospodarczo-ekonomiczne.

W sprawach wymiany handlowej Izba informowała strony o źródłach zakupu, okazując najdalej idącą pomoc dla doprowadzenia do skutku transakcyj handlowych. W wypadkach, kiedy chodziło o zawarcie większej transakcji handlowej Komitet Wykonawczy zwoływał konferencje osób zainteresowanych i dokładał wszelkich starań do sfinalizowania jej przez interwencje u Rządu i instytucji lub przez ułatwienie w otrzymaniu wiz wjazdowych do Rosji.

Następnie Walne Zgromadzenie zatwierdziło preliminarz budżetowy na 1928 rok.

W końcu odbyły się wybory do Rady Izby.

Podatki i opłaty skarbowe.

PODATEK DOCHODOWY.

Zeznania o dochodzie winny być złożone do odnośnych urzędów skarbowych do dnia 1 maja r. b. Firmy, które w zeznaniu powołują się na prawidłowo prowadzone księgi handlowe winny do zeznania złożyć odpis bilansu.

Również do dnia 1 maja należy uścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali od wykazanego w zeznaniu dochodu. Do tego terminu dochodzi 14 dni ulgowych.

Odpis kwitu należy dołączyć do zeznania.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU.

1) Zwracamy uwagę, że jeżeli płatnik nie otrzyma do dnia 15 maja nakazu płatniczego winien takowy odebrać sobie w odnośnym urzędzie skarbowym.

2) Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatków na podstawie rozesłanych nakazów można wnieść odwołanie do dnia 15 maja.

3) Podatek przemysłowy od obrotu na podstawie nakazów płatniczych, płatny jest 15 maja. Do terminu tego dochodzi 14 dni ulgowych.

ZALICZKA NA PODATEK PRZEMYSŁOWY ZA ROK 1928.

Wszyscy płatnicy, którzy nie prowadzą prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych winni w terminie do 15 maja wpłacić do Kasy Skarbowej zalicz-

kę na podatek w wysokości 1/5 podatku wymierzonego za rok 1927.

Do terminu tego dochodzi 14 dni ulgowych.

ULGOWA STAWKA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO NA ROK 1927.

Okólnikiem za Nr. 252 L. D. V. 2409/IV z dnia 14 marca Ministerstwo Skarbu w poszczególnych wypadkach upoważniło naczelników urzędów do zastosowania dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych ulgowej 1% stawki od ustalonego przez komisję obrotu.

Ułga ta może być zastosowana do tych tylko przedsiębiorstw, których obroty zostały ustalone przez komisję w wysokości odpowiadającej zdaniem urzędów sumom faktycznie osiągniętego obrotu i pod warunkiem, że właściciele tych przedsiębiorstw udowodnią hurtowy charakter prowadzonego przedsiębiorstwa przez okazanie podręcznych zapisków, frachtów, wyciągów z ksiąg handlowych klientów lub przez wskazanie większych obrotów.

Ułgi te mogą mieć zastosowanie jedynie tylko na skutek indywidualnego podania wniesionego do odnośnego Urzędu Skarbowego w terminie do dnia 15 maja r. b.

Zaznacza się, że ulga ta odnosi się do wszystkich bez wyjątku artykułów, przyczem jedynie tylko do obrotu za r. 1927, a nie zaś do zaliczek za r. 1928, tak, że zaliczki będą ściągane według stawki 2%. Bliższych szczegółów udziela kancelarja Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

RYNEK BAWELNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w ciągu ostatnich tygodni nie targowano prawie zupełnie, jest to jednakże objaw zupełnie normalny z uwagi na okres świąteczny. Jeżeli chodzi o handel hurtowy, to zawierano transakcje w wyjątkowych tylko wypadkach i to na tak małe sumy, iż nie mogły być one zupełnie brane w rachubę. Ruch w handlu detalicznym był znacznie większy, jednakże nie odpowiadał nadziejom, jakie pokładali detaliści, licząc się ze znacznie wzmożeniem zapotrzebowaniem przed świętami.

Warunki płatności oraz ceny w branży bawełnianej nie uległy zasadniczym zmianom. Zaznaczyć jednak należy, iż w dalszym ciągu o pokryciu choć częściowo gotówkowym przy tych nielicznych transakcjach jakie zawierano, nie było mowy. Weksle zaś przyjmowano długoterminowe z terminem płatności w październiku względnie w listopadzie br.

Horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się świetnie. Jak słyhać jedna z najpoważniejszych firm włókienniczych w Rumunji ogłosiła niewypłacalność, co najprawdopodobniej odbije się ujemnie na naszym przemyśle włókienniczym, bardzo wiele firm bowiem tutejszych zaangażowało się na poważniejsze sumy. Wogóle sytuacja gospodarcza Rumunji jest obecnie bardzo niepomyślna, mówi się tam

o wielu upadłościach, a ponieważ Rumunja była dotychczas jednym z najpoważniejszych rynków zbytu dla Łodzi, staje się rzeczą jasną, że odbić się to może bardzo niepomyślnie na ukształtowaniu się sytuacji u nas. Jakkolwiek łódzkie towary letnie nie znajdowały zbytu na tym rynku, nie wytrzymały bowiem konkurencji towarów zagranicznych, to jednak naszych towarów zimowych sprzedano tam bardzo wiele, a terminy płatności weksli, uzyskanych przez nasz przemysł od kupców rumuńskich przypadają na okres obecny.

Jeżeli chodzi o wypłacalność kupców tutejszych, to, jak narazie jest ona zadowalająca, te bowiem protesty wekslowe, które napływają, są wystawione przez kupców mniejszych, którzy nigdy nie należeli do klientów bezapelacyjnie pewnych i solidnych. Zobowiązania kupców pewnych i większych odbiorców są wykupywane w terminie i bez zarzutu.

Na wzmożony ruch liczą dostawcy dopiero od połowy kwietnia, kiedy to zresztą rozpoczynają się już zakupy towarów zimowych. Jeżeli zaś zważymy, że w poprzednim sezonie zimowym zapotrzebowanie było znaczne i nikt z kupców większych zapasów towarów na składzie nie posiada, można mieć nadzieję, że sezon ten przejdzie pod znakiem ruchu znacznie wzmożonego, przez co przedstawiać się będzie znacznie lepiej, aniżeli obecny sezon letni.

Zwyczaj cen na towary zimowe nie jest przewidywana tembardziej, że i na światowych rynkach surowca w tygodniach ostatnich notowana jest tendencją mniej więcej stała.

RYNEK WEŁNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych w dniach ostatnich nie odczuwano już żadnego ruchu w związku z okresem świątecznym. Zaznaczyć jednak należy, iż sytuacja ogólna w branży tej uległa poprawie, dzięki znacznie wzmożonemu ruchowi, jaki notowano w konfekcji. W dniach ostatnich targowano bardzo wiele, przez co większość odbiorców wyprzedzała znaczną część zapasów towarów, co znowu pozwala przypuszczać, iż zaraz po świętach będą oni zmuszeni do poczynienia zakupów świeżych.

Zasadniczo sezon letni w branży wełnianej już się skończył, przypuszczają ogólnie, iż od połowy kwietnia rozpoczyna się zakupy towarów zimowych, towary zaś letnie będą kupowane w wyjątkowych jedynie wypadkach. Sezon letni przeszedł w branży wełnianej pod znakiem sytuacji naogół niejednolitej, były bowiem tygodnie, kiedy zapotrzebowanie było znaczne, były jednakże i takie, kiedy wogóle nie odczuwano żadnego prawie zapotrzebowania.

Stosunkowo najwięcej kupowali w branży tej w sezonie letnim kupcy z prowincji bliższej oraz, jeżeli chodzi o inne dzielnice Polski, z Poznańskiego i częściowo z Pomorza. Zapotrzebowanie Kresów skur-

czyło się do minimum, przypuszczalnie dzięki temu, iż kupiectwo kresowe zakupywało większe ilości towarów w Bielsku. Znaczniejsze również ilości towarów zakupiła Warszawa.

W związku z tem, iż wypłacalność klienteli w branży tej była zadowalająca, jest nadzieja, że i przyszły sezon zimowy ukształtuje się zupełnie pomyślnie.

Jedyną bolączką w branży tej jest długoterminowy kredyt wekslowy, jaki zmuszeni są przyjmować dostawcy, dzięki jednolitemu, pod tym względem stanowisku odbiorców. Żaden odbiorca nie zawiera transakcji, jeżeli dostawca robi mu trudności przy przyjmowaniu pokrycia, obowiązuje bowiem tutaj pokrycie wyłącznie wekslowe, długoterminowe, z terminem dochodzącym do 6, 7, a nawet 8 miesięcy. Wobec tego jednakże, że przedzalnicy, nie godzą się na przyjmowanie tak długich weksli, dostawca znajduje się często w krytycznym położeniu, nie wie bowiem skąd wydestać weksle krótsze, celem pokrycia należności za przedzę czesankową. Mówi się tutaj ma się rozumieć tylko o dostawcach mniejszych, większe bowiem fabryki radzą sobie w ten sposób, iż otrzymują przedzę na kredyt otwarty, poczem dopiero dają pokrycie wekslowe, które staje się po tym czasie już samo przez się krótsze.

Zarówno kupcy, jak i przemysłowcy przypuszczają, że ruch w branży tej rozpocznie się najpóźniej w połowie kwietnia b. r.

Z życia organizacji gospodarczych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁÓDZI

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW.

W dniu 2 maja odbędzie się doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia. Z uwagi na szereg niezwykle doniosłych zagadnień, jakie przyniósł ze sobą rok 1927 — spodziewać się należy licznego udziału członków w dorocznym walnym zebraniu.

WIECZORY GRY W LOTO.

W nadchodzący wtorek o godz. 8 min. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystkiego przy Stowarzyszeniu, wieczór gry w lotto dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin i wprowadzonych gości.

REFORMA PODATKÓW.

W związku z prowadzonymi w szybkim tempie przez Min. Skarbu pracami nad reformą systemu podatkowego — wystąpiło Stowarzyszenie z inicjatywą w tej sprawie. W przedłożonych czynnikom miarodajnym memoriałach wysunięto szereg zasadniczych postulatów kupiectwa, które ciężar podatków w lwiej części dźwiga na swych barkach.

WYMIARY PODATKOWE.

Jedną z najaktualniejszych obecnie spraw, interesujących kupiectwo — jest niewątpliwie kwestja wymiarów podatkowych, uskutecznianych przez władze skarbowe.

W sprawie tej podjęło Stowarzyszenie energiczną interwencję na terenie miejscowych i centralnych władz skarbowych.

Dom Transportowo-Ekspedycyjny

S. JELIN i RUDOMIN

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁY: w Warszawie, Lwowie, Białymstoku, Sniatyniu, Czerniowcach, Galaczu i w Jassach.

CENTRALA: Łódź, Piotrkowska 62, t. 207, 2469. Własne składy towarowe: Wólczańska Nr. 73, telefon 4007.

Reprezentanci we wszystkich większych miastach kraju i zagranicą.

Transporty krajowe i zagraniczne.

Clenie. Magazynowanie. Inkaso. Asekuracja.

Ustawodawstwo gospodarcze.

WYPRZEDAŻE W OBROcie HANDLOWYM.

W dniu 30 marca r. b. zostało ogłoszone Rozporządzenie Rady Ministrów o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 395).

Z ważniejszych postanowień tego Rozporządzenia podajemy następujące: Wyprzedaże z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych można urządzić wyłącznie za zezwoleniem władzy przemysłowej, którą dla Łodzi jest Magistrat (art. 131 Prawa Przemysłowego). Natomiast w urządzaniu wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych należy przed ich rozpoczęciem zawiadomić tylko władzę przemysłową I instancji (Magistrat). W za-

wiadomieniu należy podać ilości i rodzaj towarów oraz czas wyprzedaży, nie dłuższy niż 1 miesiąc. W celu zbadania prawdziwości danych władza przemysłowa może w lokalu handlowym dokonywać rewizji.

Do czasu ustanowienia Izb Handlowo-Przemysłowych władza przemysłowa przy wydawaniu zezwoleń na wyprzedaż obowiązana jest zasięgać opinii właściwego stowarzyszenia kupieckiego (w danym wypadku Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi) i z tego powodu PP. Kupcy winni składać odnośne podania za pośrednictwem naszego Stowarzyszenia.

Przekroczenia przepisów rozporządzenia karane jest grzywną do 600 zł. i aresztem do 3-ch dni.

Orzecznictwo sądowe.

KASA CHORYCH PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Spory z Kasą Chorych w sprawie: a) obowiązku ubezpieczenia, b) obowiązku płacenia składek lub ich zwrotu, c) kar pieniężnych dla pracodawców i ubezpieczonych, d) rozrachunku części składek między pracodawcami i robotnikami, jako przewidziane w art. 85 i 106 Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 275) należą z mocy Ustawy do właściwości Sądów wobec nierozpoczęcia czynności przez organy sądowe okręgowych urzędów ubezpieczeń pracy (Sąd Najw. I. C. 1019/27 — z dnia 4 listopada 1927 r.).

Ten stan trwać będzie w poszczególnych miejscowościach aż do zorganizowania okręgowych sądów ubezpieczeniowych.

Spór o świadczenia z tytułu uprawnień opartych na art. 23 i 24 Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, poddamy z mocy art. 85 ust. 2 tejże ustawy rozstrzygnięciu Komisji Rozjemczej nie ulega rozpoznaniu w drodze sądowej (Sąd Najw. I. C. 925/27 z dnia 4 listopada 1927 r.).

W ten sposób w obowiązującej ustawie robotnicy i pracownicy pozbawieni są możliwości odwoływania się do Sądów w przedmiocie uzyskiwania świadczeń od Kasy Chorych — świadczeń na których polega cała działalność tej instytucji tak poważnie obciążającej przemysł, handel i masy pracujące.

Sąd Najwyższy ustalił istnienie obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych wszystkich prokurentów posiadających łączną prokurę.

Zasada ta nie została dotąd przez Sąd Najwyższy uzasadniona, co niewątpliwie wkrótce nastąpi.

KASA CHORYCH A SKARB PAŃSTWA.

Sąd Najwyższy w dniu 4 listopada 1927 r. zdecydował, iż Skarb Państwa ma pierwszeństwo przed Kasą Chorych w zbiegu wierzycieli, jeśli chodzi o podatek przemysłowy, a to na podstawie art. 7 i 8 prawa o przywilejach i hipotekach.

Należy tu dodać (w myśl orzecznictwa Sądu Apelacyjnego), iż przywilej ten odnosi się tylko do majątku przedsiębiorstwa a nie przedsiębiorcy.

S. M.

PRZEDSTAWIENIE NIEPRAWDZIWYCH DANYCH O OBROcie.

Sąd Najwyższy, w Izbie II, w sprawie K. 2058/26 wyjaśnił, że przedstawienie nieprawdziwych danych, co do obrotu, ale bez zamiaru uchylenia się od powinności podatkowej, nie stanowi przestępstwa, przewidzianego w art. 105 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, albowiem zastosowanie tego artykułu wymaga ustalenia złej woli sprawcy.

Przedstawienie nieprawdziwych danych o obrocie przedsiębiorstwa, ale bez zamiaru uchylenia się od powinności podatkowej, mogłoby co najwyżej być uważane za wykroczenie formalne, przewidziane w art. 103 wspomnianej ustawy.

EKSPORT GOTOWYCH UBRAN.

Okręg łódzki przygotowany jest do rozwinięcia na większą skalę wywozu zagranicę męskiej konfekcji ubraniowej. Wchodziłyby w rachubę głównie palta męskie „Ulster“ w cenie dol. 3.40 fob. Hamburg, oraz ubrania męskie (spodnie, kamizelka, marynarka) w cenie, zależnie od materiału, dol. 3.40 do dol. 4.25 fob. Hamburg. Krój palt i ubrań dostosowany może być do wymagań odbiorcy.

„FERRUM”.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum“ istnieje od r. 1908, jest więc jedną z najstarszych odlewni w Łodzi. W ciągu ostatnich lat rozszerzyła się znacznie, otworzywszy przy odlewni warsztat mechaniczny, wykonywujący wszelką obróbkę mechaniczną metali.

Z sali odczytowej.

RYTM PRACY W NIEMCZECH.

Prelekcja dr. H. Berkowicza o nastrojach gospodarczych Niemiec.

W klubie Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska 73) odbył się odczyt sprawozdawczy p. dr. Berkowicza, wysłanego w swoim czasie do Niemiec celem zbadania nastrojów gospodarczych.

Ciekawy swój odczyt rozpoczął p. Berkowicz od spraw demograficznych, konstatując, iż liczba urodzeń w Niemczech ostatnio znacznie spadła (50 procent). Fakt ten napawa zadowoleniem ekonomistów i socjologów niemieckich, gdzie coraz więcej rozpowszechniają się teorie neomaltuzjanizmu. Równocześnie zaznacza się ogromna poprawa dobrobytu wśród mas. Dzięki zastosowaniu metod wysokiej kultury rolnej wzrosła poważnie produkcja zbóż, a proporcjonalnie zmniejszyło się jego spożycie, gdyż równocześnie wzrosło spożycie np. mięsa. Wielokrotnie powiększyła się produkcja fabrykantów i surowców (węgiel, żelazo, alimunjum, samochody), urosła ilość dróg bitych i kolejowych. Niemcy nie tylko nie wypełniły, mimo olbrzymich postępów swego programu gospodarczego, ale znajdują się dopiero u jego progu i mają przed sobą plan takich prac, które doprowadzą Niemcy do niesłychanego rozkwitu.

Dalej prelegent znajduje w Niemczech zjawisko, które nazywa pędem do pracy. Wieczorem w kolejkach i tramwajach na każdym kroku widzi się śpiących ludzi, zmęczonych pracą. Praca ta jest meto-

WYDAWNICTWA KSIĄŻNICY POLSKIEJ TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZ. LWÓW—WARSZAWA.

Stanisław Szczepanowski: „Myśli o odrodzeniu narodem”.

Inż. Józef Mokrzyński: „Zarys organizacji pracy”.

Dr. Kazimierz Petyniak-Sanecki, Dr. Franciszek Tomanek: „Zasady ekonomji społecznej”. Wyd. II.

Witold Góra: Bilanse. Studja ekonomiki prywatnej.

Dr. Juliusz Makarewicz: Przebudowa społeczna.

Dr. Feliks Młynarski: Kryzys i reforma walutowa.

Eugenjusz Romer: O polskim ładzie i bezładzie.

dyczna, oparta na naukowej organizacji i na najnowszych wzorach amerykańskich, które Niemcy pilnie studjują.

Całość gospodarki niemieckiej charakteryzuje pęd do kartelizacji i zacieranie granic pomiędzy organizacją państwową i gospodarczą.

Prelegent kończy swój odczyt wezwaniem, by społeczeństwo polskie zwróciło baczniejszą uwagę na to, co się dzieje po drugiej stronie naszej zachodniej granicy i reformowało swą gospodarkę wedle wysokich wzorów niemieckich, z poprawkami, dyktowanymi przez warunki lokalne.

Po odczycie potoczyła się ożywiona dyskusja, w której m. in. p. Mieczysław Herc wskazywał na tendencje kartelizacyjne u nas i rolę karteli polskich w gospodarce światowej.

DOM AGENTUROWY „BARWANIL” STANISŁAW MESSING i S^{KA}

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr. 55

Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 62.642. :- :- Rach. przekaz. w Banku Polskim.

TELEFONY: 6-20, 14-08, 14-72, 4-51, 54-10.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BARWANIL”

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft”

Frankfurt a/M., Höchst a/M., Leverkusen, Ludwigshafen

„Chemikalien-Aktiengesellschaft, Berlin W 35

„Anilinchemie-Aktiengesellschaft, Wien IV/I

„Stickstoff-Syndikat, G. m. b. H., Berlin NW 7.

BARWNIKI ANILINOWE, CHEMIKALJA i SZTUCZNY JEDWAB.



**NAJLEPSZA OPONA
PO NAJTAŃSZEJ CENIE!**



Pierwsze źródło zakupu!

MICHELIN — opony samochodowe
PIRELLI — masywy do ciężarowych aut
FORD i CHEVROLET — części zamienne.

Wyroby gumowe:

Płyty, węże, klapy, pierścienie etc., obkładanie wałów
świeżą gumą.

Ceny najtańsze w Polsce.

Dobra obsługa!

Świeży towar!

JENER. **BERSON** Rozentafel i Ch. Tenenblum
REPREZ.: Telefon 28-30

LÓDŹ, Narutowicza 16.



MIĘDZYNARODOWE

Towarzystwo Transportów i Żeglugi, Sp. Akc.

Oddział w Łodzi

ul. Wólczańska Nr. 17.

Telef. centr. 3-66, 13-10.

Adr. telegr. „MITRANZA“

Składy: Sienkiewicza 26, tel. 5-44.

Włókiennicza Spółka
Akcyjna

„N. EJTINGON i S^{KA}”

ŁÓDŹ

Sienkiewicza 84 ↘ Sienkiewicza 84.

Adres telegraficzny: „BORENATOGA”

.....
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61705.

↙

**Fabryka Wyrobów Bawełnianych,
Półwełnianych i Wełnianych.**

Fabryka trykotaży i pończoch „GLORJA”.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.